

# Rośnie liczba zatruć kapsułkami piorącymi u dzieci

Dzieci.pl 2014-11-12 15:09

Kapsułki do prania w krótkim czasie stały się sprzedażowym hitem. Usuwają naprawdę trudne plamy, dobrze się rozpuszczają i wypłukują, są wygodne w użyciu. Niestety są również śmiertelnym zagrożeniem dla dzieci. Najnowsze badania wskazują, że ich popularność łączy się ze wzrostem zatruć detergentami u najmłodszych.



W czasopiśmie "Pediatrics" opublikowano wyniki pracy amerykańskich naukowców z American Association of Poison Control Centers. Specjaliści alarmują, że kapsułki do prania są przyczyną większej ilości zatruć dzieci niż jeszcze dwa lata temu. Powodem jest wzrost ich popularności, a także fakt, że ich formuła jest silnie skoncentrowana. To o wiele większa dawka chemikaliów niż w zwykłym proszku czy płynie do prania. W przypadku dostania się do organizmu, sieje więc spustoszenie.

W ciągu bieżącego roku lekarze w samych Stanach Zjednoczonych zarejestrowali aż 11 tysięcy przypadków zatruć kapsułkami piorącymi u dzieci do piątego roku życia. Ta liczba niepokojąco rośnie.

Jak wiadomo, małe dzieci testują wszystko co wpadnie im w ręce. Kapsułki są małe, kolorowe, wyjątkowo atrakcyjne wizualnie dla najmłodszych – przypominają słodczyce, a w każdym razie coś, co na pewno warto wziąć do ust. Do tego bardzo łatwo rozpuszczają się pod wpływem wilgoci. Jeśli są przechowywane w źle zabezpieczonym miejscu – nieszczęście gotowe.

Wśród niebezpiecznych wypadków z udziałem detergentów najczęściej zdarza się połknięcie lub wtarcie go sobie w oczy podczas zabawy. W zależności od ilości środka, który dostał się do organizmu, może on spowodować podrażnienia lub poważne uszkodzenia tkanek.

Kapsułki nie są jedynym zagrożeniem dla dzieci. Bardzo niebezpieczne są również pozostałe detergenty i wszelkie środki czystości, których używamy w domu. Co prawda w USA notuje się spadek zgonów spowodowanych u najmłodszych zatruciem chemikaliami – z 500 rocznie w 1940 roku, do 25 rocznie w 1997. Przyczyną jest postęp medycyny, a także coraz większa świadomość społeczna. Mimo to w ciągu roku wciąż trafia do szpitali 1,2 mln maluchów, które połknęły potencjalnie trujące substancje. W Polsce tylko do Centrum Zdrowia Dziecka każdego tygodnia trafia troje małych pacjentów zatrutych detergentami, co roku hospitalizuje się tam kilkadziesiąt dzieci.

W tym przypadku prewencja i rodzicielska przewidywalność jest nie do przecenienia. Wszelkie środki chemiczne, a także lekarstwa należy bezwzględnie przechowywać poza zasięgiem dziecka. Najlepiej, jeśli są to wysoko zawieszony, zamykane szafki, do których maluch nie będzie w stanie się dostać. Najgroźniejsze dla dzieci substancje to właśnie lekarstwa (nawet z pozoru niegroźne suplementy jak preparaty żelaza mogą wywołać ogromne szkody), mleczka i płyny do czyszczenia łazienek i kuchni, polerowania mebli, płyny do podłóg, środki odgrzybiające i piorące. Nie wolno przelewać ich również do innych pojemników niż te oryginalne – łatwo wówczas o pomyłkę i nieostrożność. Niedopuszczalne jest, aby w trakcie prac domowych, sprzątanía czy prania, zostawiać detergenty bez nadzoru, otwarte czy stojące w zasięgu dziecka. Do nieszczęścia naprawdę wystarczy krótka chwila nieuwagi.